

Elżbieta Filipow

Perfekcjonizm i równość płci. Johna Rawlsa krytyka Johna Stuarta Milla

Słowa kluczowe: *dobre życie, godność, kryterium zdecydowanej preferencji, perfekcjonizm, równość płci, zasada indywidualizmu, zasady sprawiedliwości*

John Rawls w *Teorii sprawiedliwości* przedstawia krytykę utilitaryzmu, rozumianego w kategoriach zasady średniej użyteczności, jak to miało miejsce u Johna Stuarta Milla. Pogłębiona analiza rekonstrukcji utilitaryzmu Milla ujawnia jednak, że opis przedstawiony przez Rawlsa jest schematyczny i właściwie ograniczony do samej jego teorii etycznej zawartej w *Utylityzmie*. W szczególności Rawls nie docenia wątków perfekcjonistycznych teorii Milla oraz tego, jakie mogły one mieć konsekwencje dla tak doniosłej kwestii sprawiedliwości społecznej, jak problem równości płci. Wątki te podejmuje Rawls w *Wykładach z historii filozofii polityki*, gdzie zauważa, że „biorąc pod uwagę jego [Milla] początkowe poglądy pozornie nawiązujące do Benthama, udało mu się dojść do zasad sprawiedliwości, wolności i równości nie tak bardzo odległych od teorii sprawiedliwości jako bezstronności” (Rawls 2010, s. 415).

Mam zamiar pokazać, że ograniczanie się do *Teorii sprawiedliwości* Rawlsa nie pozwala zobaczyć zbieżności między teorią Rawlsa a teorią Milla. Analiza *Wykładów* pomaga lepiej uchwycić tę zbieżność, a opieranie się na samej *Teorii sprawiedliwości* może sugerować, że w sprawie równości są między nimi znacznie większe różnice. Celem artykułu będzie: (1) zwrócenie uwagi na pewne niedostatki w ujęciu utilitaryzmu Milla w *Teorii sprawiedliwości* Rawlsa, (2) analiza *Wykładów z historii filozofii polityki*, która pozwala

na pełniejsze odczytanie utilitaryzmu Milla wraz z jego wątkami perfekcjonistycznymi, aby na tej podstawie (3) przedstawić praktyczne konsekwencje koncepcji Milla i Rawlsa dla problemu równości płci.

1. Niedostatki w ujęciu utilitaryzmu Milla w *Teorii sprawiedliwości* Rawlsa

Rawls w *Teorii sprawiedliwości* przedstawia krytykę utilitaryzmu Milla, zwłaszcza zasady średniej użyteczności. Na początku twierdzi, że teorie etyczne filozofów powinny być brane pod uwagę w całościowym ujęciu ich doktryn. Następnie zawęża jednak krytykę do samej zasady użyteczności znanej z *Utylitaryzmu* Milla. Rawls twierdzi, że „zasada użyteczności jest niezgodna z koncepcją społecznej kooperacji równych jednostek prowadzonej dla wzajemnej korzyści” w ramach umowy społecznej, co oznacza, że jest „ona nie do pogodzenia z ideą wzajemności *implicite* zawartą w pojęciu społeczeństwa dobrze urządzonego” (Rawls 2009, s. 44–45). Jego celem jest argumentacja, zgodnie z którą:

[...] osoby w sytuacji wyjściowej wybrałyby dwie nieco inne zasady: pierwsza żąda równości w przypisywaniu podstawowych praw i obowiązków, druga zaś głosi, że nierówności społeczne i ekonomiczne, na przykład dotyczące bogactwa i władzy, są tylko wtedy sprawiedliwe, gdy rekompensowane są korzyściami dla wszystkich, a zwłaszcza dla najgorzej sytuowanych członków społeczeństwa (Rawls 2009, s. 45).

Rawls wypracowuje koncepcję sprawiedliwości będącą „wyrazem odrzucenia tych aspektów świata społecznego, które wydają się arbitralne z moralnego punktu widzenia”, prowadzących do „korzyści politycznych lub ekonomicznych”. Koncepcja sprawiedliwości jako bezstronności składa się z „(1) interpretacji sytuacji wyjściowej i postawionego w niej problemu wyboru oraz (2) zbioru zasad, na które [...] udzielono by zgody” (Rawls 2009, s. 46). Autor *Teorii sprawiedliwości* ma zamiar wykazać, że trafne ujęcie sytuacji wyjściowej będzie prowadziło do zasad sprawiedliwości sprzecznych z utilitaryzmem i perfekcjonizmem, zaś doktryna umowy społecznej stanowi dla nich alternatywę. Rawls traktuje utilitaryzm i perfekcjonizm jako ujęcia rozłączne, nie próbując w dalszym wywodzie w żaden sposób eksplorować wątków perfekcjonistycznych w utilitaryzmie Milla.

Następnie, w części I, we fragmencie o klasycznym utilitaryzmie, Rawls powołuje się na wersję zaproponowaną przez Henry’ego Sidgwicka, prawdopodobnie również dlatego, że ujęcie Milla nie byłoby w tak klarowny sposób możliwe do zaszufladkowania. Zgodnie z doktryną tu omawianą, porządek społeczny jest „sprawiedliwy, gdy podstawowe instytucje społeczne są tak uporządkowane, by osiągnąć największy bilans netto satysfakcji, stanowiący

sumę satysfakcji wszystkich członków [...] społeczeństwa” (Rawls 2009, s. 55). Po raz kolejny widać, że to klasyczne podejście byłoby niewystarczające do scharakteryzowania w pełni teorii etycznej Milla, skoro sprowadza się w nim zasadę użyteczności do zaspokojenia racjonalnych pragnień (czyli pomija dobro w ujęciu perfekcjonistycznym). Krytyka Rawlsa takiej koncepcji sprawiedliwości polega na tym, że „nieistotne jest, przynajmniej wprost, jak suma satysfakcji ma być dystrybuowana między jednostki” ani jak jednostka dystrybuuje satysfakcję w czasie. Co oznacza również, że „nie ma w zasadzie powodu, dla którego większe zyski jednych nie miałyby kompensować większych strat drugich; albo, co ważniejsze, dla którego pogwałcenie wolności nielicznych nie miałoby stać się słuszne za sprawą większego dobra stającego się udziałem wielu” (Rawls 2009, s. 60–61). Poza tym utylitarystyczna koncepcja sprawiedliwości budzi dalsze zastrzeżenie filozofa: źródłem satysfakcji może być przecież pragnienie dyskryminacji lub ograniczania wolności innych, aby wzmocnić poczucie własnej wartości. Zgodnie zaś z teorią sprawiedliwości jako bezstronności, pragnienia i aspiracje są już w sytuacji wyjściowej ograniczone przez zasady sprawiedliwości i wyznaczają granice systemu celów. Innymi słowy, pojęcie słuszności ma tu pierwszeństwo przed pojęciem dobra. Zdaniem Rawlsa: „Sprawiedliwy system społeczny określa [...] zakres, w obrębie którego jednostki mogą realizować swoje cele, oraz zapewnia strukturę praw, możliwości i środków zaspokajania pragnień, w ramach i przy użyciu których można w słuszny sposób realizować te cele”. Pierwszeństwo sprawiedliwości można wyjaśnić tym, „że interesy wymagające pogwałcenia sprawiedliwości są bezwartościowe” (Rawls 2009, s. 67–68).

Ponadto, analizując wady zasady użyteczności jako alternatywy dla dwóch jego własnych zasad sprawiedliwości, Rawls przywołuje podobny argument, zgodnie z którym w pewnej postaci może ona usprawiedliwiać, „jeśli nie niewolnictwo czy poddaństwo, to w każdym razie poważne naruszenia wolności w imię większych społecznych korzyści” czy też wyższego bilansu szczęścia (Rawls 2009, s. 234–237). Jest to twierdzenie niezgodne z duchem myśli Milla, mającego zdecydowane poglądy na sprawę niewolnictwa czy poddaństwa kobiet oraz zwracającego uwagę w eseju *O wolności* na problem tyranii większości. Po raz kolejny krytyka Rawlsa jest chybiona.

Podsumowując, teoria sprawiedliwości jako bezstronności jest bardzo atrakcyjna i pozornie raz na zawsze rozprawia się z niedostatkami utylitaryzmu. Jednak ujęcie utylitaryzmu Milla w tej teorii samo również posiada pewne niedostatki, opis tego stanowiska właściwie ogranicza się do zasady użyteczności znanej z *Utylitaryzmu*. W szczególności, w *Teorii sprawiedliwości* autor nie docenia wątków perfekcjonistycznych teorii Milla. Wątki te podejmuje Rawls w *Wykładach z historii filozofii polityki*. Pozwala to uchwycić o wiele większe zbieżności między dwoma filozofami w kwestii sprawiedliwości rozumianej jako równość płci.

2. Analiza *Wykładów z historii filozofii polityki* Rawlsa – odczytanie utylitaryzmu J.S. Milla wraz z jego wątkami perfekcjonistycznymi

John Rawls w *Wykładach z historii filozofii polityki* twierdzi, że w psychologii moralnej J.S. Milla, będącej podstawą jego doktryny, obecne są wątki perfekcjonistyczne. Na wstępie warto zaznaczyć, że tym razem Rawls nie traktuje utylitaryzmu i perfekcjonizmu rozłącznie, lecz twierdzi, że w całościowym ujęciu myśli Milla można je ze sobą połączyć. Byłoby to zatem stanowisko zbliżone do poglądu Thomasa Hurki, który w pracy *Perfectionism* podkreśla, że możemy spotkać się z teoriami pluralistycznymi, unifikującymi wartości perfekcjonistyczne z nieperfekcjonistycznymi zasadami dotyczącymi użyteczności lub praw (Hurka 1993, s. 6). Perfekcjonistyczny wymiar mają zasada godności, wspierająca ideę szczęścia, a także zasada indywidualizmu oraz wartości perfekcjonistyczne, które za pomocą kryterium zdecydowanej preferencji określają to, co jest dla nas właściwe. Najpierw przybliżę koncepcję szczęścia, następnie omówię kryterium zdecydowanej preferencji oraz wiążące się z nim zasady godności i indywidualności. Na koniec przybliżę znaczenie wartości perfekcjonistycznych w doktrynie Milla ujętej całościowo.

Koncepcja szczęścia

Rawls zwraca uwagę na odmiennność postaci utylitaryzmu Johna Stuarta Milla od utylitaryzmu Jamesa Milla i Jeremy'ego Benthama. Można powiedzieć, że *Utylitaryzm* (1863), wraz z esejami *Remarks on Bentham's Philosophy* (1833), *Bentham* (1838) i *Coleridge* (1840), oznacza dla Milla „otwarte zerwanie” z utylitaryzmem jego nauczycieli (Rawls 2010, s. 343). W *Utylitaryzmie* Mill przedstawia własną koncepcję szczęścia. W rozdziale II w akapicie 10 stwierdza, że:

Zgodnie z [...] zasad[ą] największego szczęścia, celem ostatecznym, ze względu na który pożądanе są wszystkie inne rzeczy (zarówno wtedy, gdy bierzemy pod uwagę nasze własne dobro, jak i cudze), jest istnienie jak najbardziej wolne od cierpień i jak najbardziej bogate w przyjemności, zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym (Mill 2005, s. 16–17).

Gdy Mill mówi o celu ostatecznym, jakim jest największe szczęście, mówi on o istnieniu (rozd. II, ak. 10) lub o sposobie istnienia (życia) (rozd. II, ak. 6 i 8). Szczęście nie sprowadza się tylko do przyjemnych doznań, lecz jest sposobem czy stylem życia. Taki „sposób życia jest szczęśliwy tylko wtedy, gdy z mniejszym lub większym powodzeniem osiąga się jego cele” (Rawls 2010, s. 348). Zatem przyjemności i cierpienia rozumie nie jako określone

odczucia, a raczej jako przyjemne działania. Różnica między nimi wynika z władz, „których użycie zaangażowane jest w *przyjemne działanie*” (Rawls 2010, s. 348–349). Dlatego też rozróżnia on władze wyższe i niższe: te pierwsze to władze intelektu, uczucia i wyobraźni oraz uczuć moralnych (*moral sentiments*), te drugie wiążą się z naszymi potrzebami i wymaganiami cielesnymi, których użycie rodzi przyjemności zwykłego odczuwania (rozdz. II, ak. 4). Szczęściem byłby zatem styl życia, w którym znajdzie się odpowiednie miejsce dla przyjemnych działań angażujących w różny sposób nasze wyższe i niższe władze (Rawls 2010, s. 349).

Kryterium zdecydowanej preferencji

Mill wprowadza rozróżnienie ilości i jakości przyjemności (działań). W teście jakości osoby zaznajomione z różnymi rodzajami przyjemności będą preferowały styl życia angażujący ich wyższe uzdolnienia (Mill 2005, s. 11–13). Kryterium zdecydowanej preferencji polega więc na tym, że gdy przyglądamy się zdecydowanie preferowanym stylom życia, to programy działań (w odpowiednim czasie, np. w ciągu roku), które określają te style życia, mają kilka cech charakterystycznych:

a) W programach tych istnieją zasadniczo dwa odmienne rodzaje działań, obejmujące użycie wyższych władz, przeciwstawione tym, które obejmują użycie władz niższych. Te dwa rodzaje władz uważa się za podstawę jakościowo odrębnych rodzajów przyjemności w wyjaśnionym wyżej sensie.

b) Układając plan swoich działań, musimy poświęcić się działaniom rodzącym niższe przyjemności: jest to potrzebne do utrzymania zdrowia oraz siły fizycznej i psychicznej. Gdy tylko to minimum zostaje zapewnione, większe zaspokojenie niższych przyjemności gwałtownie traci na znaczeniu i osiąga poziom zerowy.

c) Natomiast powyżej tego minimum wyższe przyjemności staną się centralne dla naszego stylu życia i nie porzucimy dobrowolnie (rozdz. II, ak. 5) działań angażujących wyższe przyjemności w zamian za jakiegokolwiek kompensacyjne zaspokojenie niższych przyjemności.

d) W ocenach dokonywanych w punkcie c) nie uwzględnia się „ubocznych okoliczności lub konsekwencji wyższych działań jako grupy, co najwyżej o tyle, o ile jest niezbędne do upewnienia się, że program działań jest wykonalny i możliwy do zrealizowania” (Rawls 2010, s. 352–353).

Mill, przeciwstawiając wyższe przyjemności niższemu, uznaje, że zdecydowanie preferujemy styl życia o szczególnej strukturze zogniskowanej wokół działań angażujących wyższe władze i nadającej im priorytet. Jego celem jest zwłaszcza odparcie zarzutu Thomasa Carlyle’a i innych krytyków klasycznego utilitaryzmu, jakoby był on doktryną „dobrą tylko dla świń”. Ma to również

dowodzić, że koncepcja natury ludzkiej leżąca u podstaw utilitaryzmu jest atrakcyjniejsza, niż zakładają krytycy. Rozróżnienia w obrębie przyjemności i cierpień oraz całościowo między nimi mają odzwierciedlenie w preferowanym przez nas programie działań. Zatem to, jaki styl życia preferujemy, przejawia się w naszych decyzjach i priorytetach życiowych (Rawls 2010, s. 353–354).

Zasada godności

Oprócz zastosowania kryterium zdecydowanej preferencji, Mill w *Utylitaryzmie* uznaje, że życie nieoparte na działaniach angażujących wyższe władze jest degradującą formą istnienia (rozdz. II, ak. 4 i 6). Najlepszego wyjaśnienia tej tezy dostarcza poczucie godności, „które wszystkie istoty ludzkie posiadają w proporcji do ich wyższych władz” (rozdz. II, ak. 6), czyli proporcjonalnie do stopnia, w jakim wyższe władze zostały urzeczywistnione przez ich odpowiednie kultywowanie, a ich rozwój nie został zahamowany przez brak możliwości lub niesprzyjające okoliczności (Rawls 2010, s. 354–355). Poczucie godności jest dla nas tak ważne, że nie moglibyśmy pożądać innego sposobu istnienia bez specjalnego wytłumaczenia (rozdz. II, ak. 7). Nie tylko „preferujemy wyższe przyjemności względem niższych, lecz również mamy pragnienie wyższego rzędu posiadania pragnień kultywowanych przez styl życia odpowiednio skoncentrowany na wyższych działaniach i wystarczający do ich podtrzymania” (Rawls 2010, s. 355). Pragnienie wyższego rzędu oznacza więc, że istota ludzka posiadająca wyższe władze będzie je realizowała i kultywowała oraz będzie posiadała odpowiednie pragnienia do wprawiania wyższych władz w ruch i cieszenia się z ich używania, bez kolidujących z tym pragnień (Rawls 2010, s. 355).

Mill odwołuje się też do ideałów i ludzkiej doskonałości (rozdz. II, ak. 6): wspomina o szacunku do samego siebie, randze i statusie oraz określonych stylach życia postrzeganych jako degradujące i bezwartościowe. Wprowadza zatem nowy, ocenny punkt widzenia: obok tego, co miłe i przyjemne, również to, co doskonałe, czyli godne podziwu i szacunku, oraz z drugiej strony co degradujące i zasługujące na pogardę¹. Poczucie godności wiąże się więc z uznaniem przez nas pewnych stylów życia za godne podziwu i właściwe dla naszej natury, innych zaś za będące poniżej nas. Poczucie godności nie wywodzi się z poczucia zobowiązania moralnego, lecz jest odmienną postacią wartości (Rawls 2010, s. 356).

¹ Rawls, omawiając ten rodzaj wartości, odsyła czytelników również do eseju Milla Bentham (w: *Collected Works of John Stuart Mill*, t. X, s. 95 i n., 112 i n.) oraz eseju *O wolności* (rozdz. IV, ak. 4–12 *passim*).

Zasada indywidualności

Zasada indywidualności jako podstawowa zasada psychologiczna związana jest z kryterium zdecydowanej preferencji. W rozdz. III *O wolności* Mill twierdzi:

[...] jest rzeczą pożądaną, by indywidualność przejawiała się w sprawach, które nie dotyczą przede wszystkim innych. Tam, gdzie regułą postępowania nie jest własny charakter, lecz tradycje lub zwyczaje innych ludzi, brak jednego z głównych składników ludzkiego szczęścia i najważniejszego składnika indywidualnego i społecznego postępu (J.S. Mill, *O wolności*, rozdz. III, ak. 1; za: Rawls 2010, s. 410).

Rawls podkreśla, że „jest to zasada psychologiczna, czego dowodzi fakt, że indywidualność jest jednym ze składników szczęścia”² (Rawls 2010, s. 410). Mill charakteryzuje indywidualność jako dwuelementową: a) jako grecki ideał samorozwoju naszych różnych naturalnych władz, w tym kultywowania władz wyższych (rozdz. III, ak. 8), oraz b) jako chrześcijański ideał samoopanowania, obejmujący m.in. uznanie granic nałożonych na nasze postępowanie przez podstawowe zasady sprawiedliwości (rozdz. III, ak. 8–9) (Rawls 2010, s. 410).

Mill twierdzi w rozdziale III (ak. 8), że jeśli jakąś część religii stanowi myśl, że zostaliśmy stworzeni przez dobrą istotę, to oznacza, że posiadamy wyższe władze w celu ich kształtowania i rozwijania, a nie wykorzeniania i niszczenia. Jest również zgodne z religią, że Boga cieszy to, że zbliżamy się do ideału ucieleśnionego w naszych władzach. Mill odrzuca tu „kalwińską koncepcję człowieczeństwa”, zgodnie z którą całe dobro ludzkości mieści się w posłuszeństwie (Mill 2005, s. 162) i mamy zdławić nasze władze, zdolności i skłonności (rozdz. III, ak. 7). Pogląd Milla wydaje się prezentacją ideału perfekcjonistycznego. Postrzega on ideały jako charakterystyczne style życia, które zostałyby przyjęte przez ludzi w warunkach, w jakich kryterium zdecydowanej preferencji działałoby wraz z zasadą godności. Charakteryzują one style życia zharmonizowane z naszą wolną i w pełni rozwiniętą naturą (Rawls 2010, s. 410–411).

Innym aspektem zasady wolności, w odróżnieniu od zasady tolerancji u Johna Locke’a, jest to, że Mill w kwestii wiary przede wszystkim zwraca uwagę na to, jak wierzymy, czyli do jakiego stopnia nasze przekonania religijne stały się naszymi własnymi, jak dalece próbowaliśmy je zrozumieć, czy poznaliśmy ich głębszy sens i żyjemy zgodnie z nimi, a nie po to, by je bezmyślnie odtwarzać (Rawls 2010, s. 411). Mill inspirował się tu poglądami Wilhelma von Humboldta, Johna Milтона oraz Jean-Jacques’a Rousseau z jego naciskiem na „ja” i wartość życia wewnętrznego prowadzonego dzięki samo-

² Rawls, interpretując zasadę indywidualności, zwraca uwagę, że dziewięć początkowych akapitów w rozdz. III ma tu istotne znaczenie.

obserwacji. Nowoczesna postawa tolerancji zakłada, że błąd nie musi koniecz- nie prowadzić do potępienia, ważne jest jednak, żebyśmy byli szczerzy wobec siebie. Wartość indywidualności tkwi w tym, że potrafimy przekształcić po- siadane przekonania i aspiracje w nasze własne, co jest częścią samorozwoju. Mamy prawo błędzić, nie przesądza to bowiem z góry o naszym potępieniu. Innymi aspektami idei indywidualności są: uczynienie naszego planu życia i pragnień naszymi własnymi, zrównoważenie naszych pragnień i skłonności oraz wprowadzenie własnego porządku priorytetów (Rawls 2010, s. 411–412). Nie chodzi tu o odmienność dla niej samej, a raczej o to, żeby nasz plan życia był naszym własnym: rozumiemy jego sens i jest on zgodny z naszym sposo- bem myślenia oraz charakterem. Afirmujemy go po głębszej refleksji i widzimy jego sedno dzięki wykorzystaniu naszych wyższych władz. Wtedy też obrany styl życia staje się naszym własnym, nawet jeśli przybierze formę znaną już w tradycji (Rawls 2010, s. 412).

Mill kładzie też nacisk na rozwój samego siebie i samodzielne kierowanie sobą, co zakłada samodyscyplinę i raczej nie sprzyja ekscentryczności. Zatem swobodne i refleksyjne kształtowanie swojego myślenia i charakteru odbywa się w granicach jednakowych dla wszystkich uprawnień do sprawiedliwości (Rawls 2010, s. 412–413). W rozdz. III w akapicie 9, Mill w następujący sposób omawia granice sprawiedliwości:

Ludzkie istoty stają się szlachetnym i pięknym przedmiotem rozmyślania nie dzięki zacieraniu wszystkich przymiotów indywidualnych w celu ujednolajnienia, lecz dzięki ich doskonaleniu i używaniu w granicach wyznaczonych przez prawa i interesy innych; [...]. W miarę rozwoju swojej indywidualności każdy człowiek wyżej się ceni, a przeto może być i cenniejszy dla innych. [...] Trzymanie się surowych reguł sprawiedliwości przez wzgląd na innych roz- wijają uczucia i zdolności, które mają dobro innych na celu. Ale gdy ograniczamy człowieka w rzeczach, które innych ludzi nie dotyczą, po prostu dlatego, że im się one nie podobają, nie rozwijamy nic cennego poza siłą charakteru wyrobioną przez stawianie oporu tym ogranicze- niom. [...] Chcąc dać równe szanse naturze każdego, trzeba pozwolić, by różne osoby prowa- dziły różny tryb życia (Mill 2005, s. 163–164).

Największa całkowita wartość jest osiągnąta dzięki zróżnicowaniu ludzi wtedy, gdy stanowi rezultat „samorozwoju indywidualności w granicach kierowania samym sobą, które obejmuje poszanowanie uprawnień do sprawiedliwości” (Rawls 2010, s. 413). Jest to istotny element liberalizmu Milla i jego nowo- czesnych wersji.

Miejsce wartości perfekcjonistycznych

W doktrynie Milla wartości perfekcjonistyczne odgrywają rolę w połączeniu z zasadą godności i zasadą indywidualności. Jak już wcześniej wspomniałam, uznaje on istnienie perfekcjonistycznych wartości – tego, co godne podziwu

i co doskonałe, oraz ich przeciwności – tego, co hańbiące i co zasługuje na potępienie. Mają one wielkie znaczenie. Uznajemy je, skoro w formie zasady godności leżą one u podstaw kryterium zdecydowanej preferencji, co zawsze obejmuje wydawanie sądu o tym, co jest dla nas właściwe. Tak więc uznanie przez nas ich istnienia i znaczenia stanowi zasadniczą część normatywnej doktryny Milla i leżącej u jej podstaw koncepcji ludzkiej psychologii (Rawls 2010, s. 414).

Uwzględniając jednak treść zasady wolności, wartości perfekcjonistyczne nie mogą zostać narzucone przymusowo za pomocą sankcji prawa i powszechnej opinii moralnej. Zadanie ustalenia ich dla siebie samego należy do nas oraz do innych, znaczących dla nas ludzi. W tym sensie doktryna Milla nie jest perfekcjonistyczna. Podstawowe wartości jego doktryny politycznej i społecznej to sprawiedliwość i wolność wyrażone w jego zasadach nowoczesnego świata. Wziął on jednak wartości perfekcjonistyczne pod uwagę, wprowadzając zasady, które, gdy zostaną zrealizowane w urządzeniach społecznych, będą najlepiej prowadziły ludzi do swobodnego oraz zgodnego z ich własną naturą i radami przyjaciół nadawania tym wartościom centralnego miejsca w ich życiu (Rawls 2010, s. 414–415).

Niepotrzebny jest przymus do wykonywania działań realizujących te wartości, gdy instytucje sprawiedliwości i wolności nie wyrządzają więcej szkody niż dobra. Gdy instytucje te są sprawne, wartości doskonałości będą najlepiej realizowane w wolnym życiu i stowarzyszeniach w ramach sprawiedliwych i wolnych instytucji. Wartości sprawiedliwości i wolności odgrywają zatem istotną rolę tła (*background role*) i w tym sensie mają pierwszeństwo. W ten sposób Mill oddaje wartościom perfekcjonistycznym to, co im się należy (Rawls 2010, s. 415). Można to rozumieć tak, że gdy mamy odpowiednie warunki, aby wieść dobre życie w dobrze urządzonym społeczeństwie, inspirować się stylami życia innych ludzi, których uważamy za godnych podziwu, sami zaczynamy kierować się wartościami perfekcjonistycznymi.

Biorąc pod uwagę rolę odgrywaną przez zasady psychologiczne Milla, można stwierdzić, że wszystkie doktryny moralne zawierają pojęcia normatywne i zasady związane z elementami ludzkiej psychologii i socjologii politycznej wraz z założeniami instytucjonalnymi i historycznymi. Ujęcie Milla nie jest tu wyjątkiem. Ważnym elementem normatywnym jest oczywiście zasada użyteczności, najpełniej wyrażona w postaci doktryny teleologii w *Systemie logiki* (1843). Mill, nawiązując pozornie do Benthama, doszedł z czasem do „zasad sprawiedliwości, wolności i równości nie tak bardzo odległych od teorii sprawiedliwości jako bezstronności” i jego doktryna polityczna i społeczna oferuje nam zasady nowoczesnego i całościowego liberalizmu (Rawls 2010, s. 415), w którym ważne miejsce zajmuje również kwestia równości płci.

3. Praktyczne konsekwencje koncepcji Milla i Rawlsa dla problemu równości płci

W swojej doktrynie ujętej jako całość Mill wprowadza pojęcie „zasady nowoczesnego świata” oraz zbliżone znaczeniowo określenia³. Pojawia się ono w *Poddaństwie kobiet*, w rozdz. IV [ak. 3]: „Poddaństwo w małżeństwie stanowi potworną sprzeczność z wszystkimi zasadami nowoczesnego świata” (Mill 1995, s. 363, przekład zmieniony przez S. Szymańskiego). Rawls potwierdza, że „zasady nowoczesnego świata mają z grubsza tę samą treść, co dwie zasady sprawiedliwości” (Rawls 2010, s. 396). Dlatego instytucje społeczeństwa dobrze urządzonego byłyby całkiem podobne w całościowej doktrynie Milla i według teorii sprawiedliwości jako bezstronności Rawlsa, co sprzyja w obu koncepcjach postulatowi równości kobiet i mężczyzn. W rozdz. I Mill wspomina również o „szczególnym charakterze nowoczesnego świata”, wcześniej opisując nowoczesne instytucje i idee społeczne oraz zasady społeczeństwa otwartego, dającego swobodę przemieszczania się i dokonywania nieskrępowanych wyborów oraz równość możliwości, w przeciwieństwie do niezmiennego porządku arystokratycznego (rozdz. I ak. 13). Rawls, analizując *Poddaństwo kobiet*, wymienia poszczególne zasady nowoczesnego świata, takie jak zasada równej sprawiedliwości i równości (podstawowych) praw, zasada wolności, zasada społeczeństwa otwartego i wolnego wyboru zajęcia i stylu życia, równość możliwości, zasada wolnej i uczciwej konkurencji ekonomicznej i społecznej, zasada kooperacji (społecznej) w warunkach równości, zasada nowoczesnego małżeństwa, polegająca na równości męża i żony, prawdziwa zasada dobroczynności publicznej: pomaganie ludziom po to, żeby sami mogli sobie pomóc⁴ (Rawls 2010, s. 396–397).

Rawls zauważa, że feminizm Milla oznacza po prostu sprawiedliwość i równość dla kobiet. Jego zadaniem jest położenie kresu poddaństwu, w którym kobiety od tak dawna pozostawały. Pozycję kobiet w małżeństwie Mill postrzega jako zjawisko, którego nie da się dłużej akceptować (Rawls 2010, s. 397). Zgodnie z prawem, własność kobiet po ślubie przechodzi w ręce ich mężów, w myśl zasady „to, co twoje, to i moje, lecz to, co moje, to nie twoje” (Barker 2015, s. 7), żony są też winne posłuszeństwo swoim mężom. Zgodnie z rozdz. I [ak. 16], pomijając władzę królowej angielskiej⁵, społecznie uwa-

³ Rawls wymienia takie określenia jak „zasady rządzące nowoczesnym społeczeństwem” (rozdz. I, ak. 23), „zasady nowoczesnego kierunku w moralności i polityce” (rozdz. IV, ak. 5) – podaję tu za przekładem zmienionym przez Sebastiana Szymańskiego.

⁴ Pomijam dokładne wyszczególnienie Rawlsa, gdzie w *Poddaństwie kobiet* i innych esejach odnajdziemy omówienie każdej z tych zasad.

⁵ Warto tu wspomnieć, że sama królowa Wiktoria bynajmniej nie popierała postulatów ruchu emancypacyjnego oraz kwestii praw wyborczych dla kobiet.

runkowane poddaństwo kobiet pozostaje „faktem odosobnionym wśród nowoczesnych instytucji społecznych; jest to jedyna luka dotychczas niewypełniona w zasadniczej ich podstawie. Jest ono jedynym przeżytkiem umysłowym i moralnym starego świata, znikłym już wszędzie z wyjątkiem jednego punktu, tego właśnie, który przedstawia najogólniejszy interes” (Mill 1995, s. 303; przekład zmieniony przez S. Szymańskiego). Mill uznawał wagę powiązanych ze sobą kwestii wzrostu populacji i poddaństwa kobiet. Poziom życia robotników wymagał ograniczenia rozmiarów rodzin, co było potrzebne do wprowadzenia równości kobiet. Poza tym „równość męża i żony w obliczu prawa była niezbędną, jeśli rodzina miała nie być szkołą despotyzmu, a przecież: «Rodzina urządzona na zasadach sprawiedliwości stanowiłaby właśnie tę prawdziwą szkołę cnót i wolności»” (rozdz. II, ak. 12). Gdy rodzina jest szkołą despotyzmu, charakter ludzki degeneruje się, co osłabia tendencję do równości we wszystkich instytucjach społecznych. Feminizm Milla był zakorzeniony w jego przekonaniu o niesłuszności nierównej pozycji kobiet. Wspierała go też idea społecznego dobra, która w dłuższej perspektywie umożliwiłaby równą sprawiedliwość dla kobiet (Rawls 2010, s. 398) wraz z ich dostępem do edukacji, stanowisk i praw wyborczych na równi z mężczyznami. Podejście Milla do problemu sprawiedliwości rozumianego w kategoriach równości kobiet i mężczyzn będzie miało zatem podobne konsekwencje praktyczne do teorii sprawiedliwości jako bezstronności. Jak podkreśla Chris Barker, Rawls popierałby nie tylko zasadę równych szans w dostępie do edukacji, stanowisk i urzędów, lecz także regulację praw małżeńskich jako zgodną z wyobrażeniem o właściwej strukturze społeczeństwa liberalnego (Barker 2015, s. 4).

4. Wnioski

Millowskie ujęcie psychologii moralnej, jego koncepcja natury ludzkiej oraz wartości, jakie promuje jego doktryna ujęta całościowo, nadają kształt jego teorii etycznej, między innymi jego koncepcjom szczęścia i dobrego życia, w których wyróżniają się wątki perfekcjonistyczne. Jednym z najważniejszych założeń normatywnych jego etyki jest wartość samorozwoju, która jest wartością perfekcjonistyczną. Wendy Donner w eseju *John Stuart Mill's Liberal Feminism* w atrakcyjny sposób łączy egalitarny i perfekcjonistyczny wymiar etyki i feminizmu liberalnego Milla. Zharmonizowany rozwój naszych zdolności właściwych dla natury ludzkiej jest kluczowy dla naszego dobrostanu. Zgodnie z interpretacją Donner, możemy jako istoty ludzkie wykształcać kilka typowych dla naszego gatunku zdolności, takich jak zdolności intelektualne, moralne, emocjonalne i opiekuńcze. Zdolności te mogą się manifestować i być promowane w całym wachlarzu różnych sposobów ich realizacji, co otwiera

przestrzeń do rozmaitych doświadczeń życiowych kobiet i mężczyzn (Donner 2005, s. 3). Mill nie zakłada, że jakiekolwiek zdolności kobiet są ograniczone. Mogą być postrzegane jako takie z powodu typowych dla epoki wiktoriańskiej stylów myślenia lub społecznych zwyczajów, szkodliwych przesądów oraz realnych ograniczeń wynikających z praw (mażeńskich oraz wyborczych), lub braku dostępu do wykształcenia, stanowisk i urzędów. Jego zdaniem na przykład, zdolności opiekuńcze często bywają u kobiet nadmiernie rozwinięte, przyjmując formę samopoświęcenia na rzecz innych, zaś w skrajnej postaci wyrzeczenia się siebie. Natomiast u mężczyzn są one najczęściej niedostateczne, skutkując egoizmem, a niekiedy aktami brutalności. W przeciwieństwie do mężczyzn, kobiety napotykają zwłaszcza bariery w rozwijaniu zdolności intelektualnych i indywidualizmu. Mill podkreśla, że należy dać im szansę, aby mogły je rozwijać na równi z mężczyznami. Jednak, aby obie płcie mogły w równym stopniu rozwijać swoje zdolności, konieczne jest stworzenie ku temu odpowiednich warunków społecznych i politycznych, nawet jeżeli ostateczny wynik rozwoju obu płci będzie różny.

Pośród zdolności, które rozwija jednostka ludzka w procesie socjalizacji, jest zdolność do tworzenia więzi z innymi. W pierwszym etapie socjalizacji kluczowe jest uczenie się współodczuwania i moralnych zdolności, aby nabyć umiejętność tworzenia relacji z innymi. Jest to konieczne w równym stopniu dla obu płci (Donner 2005, s. 3). Zatem jeżeli kultywujemy współodczuwanie, łatwiej dążyć do egalitaryzmu, bowiem jednostki ludzkie, rozpoznając siebie nawzajem, odczuwają pozytywne emocje, gdy innym się szczęści, zaś trudne emocje, gdy innych spotyka nieszczęście. Ponadto, spostrzegając siebie nawzajem jako równie wartościowe, odnajdują w dzielących je różnicach nie powody do antagonizmu, lecz do wzajemnego szacunku i poszanowania godności.

Zgodnie z kolejnym istotnym założeniem normatywnym Milla, rozwój jest potrzebny do osiągnięcia indywidualizmu i autonomii w wyborze własnego stylu życia i planów życiowych. Mill podkreśla, że najważniejsze dla równego statusu obu płci jest, aby kobiety też mogły dokonywać prawdziwego wyboru dążeń i zobowiązań będących elementami ich życia. Równość polega zatem nie tylko na takiej samej możliwości rozwijania zdolności, ale też na takich samych możliwościach podejmowania racjonalnych decyzji (Donner 2005, s. 5). W końcu nie chodzi o to, żeby kobiety miały jedynie pomagać mężczyznom osiągać ich cele i plany życiowe, ale także, aby same mogły takie plany realizować zgodnie z określonymi przez siebie priorytetami i wyborami – i żeby miały realną, a nie jedynie pozorną możliwość dokonywania takich wyborów.

Ten ostatni element jest związany z określoną koncepcją szczęścia i prowadzi do egalitarnych konsekwencji: obie płcie powinny mieć równe szanse na dobre życie. Zgodnie z dwuaspektową koncepcją natury ludzkiej proponowaną przez Wendy Donner, indywidualność i umiejętność życia w społeczeństwie

nie są wartościami mającymi charakter substytucyjny, lecz komplementarny. Żadna z tych wartości nie może być osiągnięta bez drugiej: są dwoma aspektami jednej całości – istoty ludzkiej mającej w sobie potencjał do osiągnięcia szczęścia (Donner 2005, s. 5–6). Zatem błędem byłoby krytykowanie koncepcji jednostki w liberalizmie Milla widząc tylko jej wymiar egoistyczny i indywidualistyczny, ma ona bowiem również aspekty relacyjne, opiekuńcze i altruistyczne. Zatem możemy odeprzeć krytykę Alison Jaggar, według której jaźń w feminizmie liberalnym jest „jaźnią męską”, bo charakteryzuje ją czynnik racjonalny i autonomiczny (Tong 2002, s. 54–58). Oba aspekty natury ludzkiej konsekwentnie kultywowane prowadzą do wzrostu. Aby dobre życie było możliwe, powinny one równoważyć się wzajemnie na każdym etapie rozwoju moralnego i społecznego. Kobietom i mężczyznom należy zatem umożliwić rozwój obu tych aspektów natury. Takie założenia wobec natury ludzkiej ujawniają i perfekcjonizm, i egalitaryzm. W takim ujęciu można też pogodzić, z pozoru przeciwstawne, perfekcjonistyczne wątki etyki Milla z jego postulatem egalitaryzmu.

Chociaż teoria sprawiedliwości jako bezstronności istotnie różni się od utilitaryzmu i zasady średniej użyteczności, jaką Rawls w *Teorii sprawiedliwości* przypisuje Millowi, to w ustroju demokratycznym praktyczne konsekwencje wynikające z obu koncepcji w przypadku problemu równości płci powinny przynieść podobne rozwiązania problemu nierównej dystrybucji. W koncepcji Rawlsa do równości w dostępie do szans, stanowisk i urzędów prowadzi przy uwzględnianiu płci przestrzeganie drugiej zasady sprawiedliwości, zgodnie z którą nierówności społeczne i ekonomiczne powinny być ułożone tak, by można było się rozsądnie spodziewać, że będą korzystne dla każdego oraz będą się wiązały z szansami, stanowiskami i urzędami dostępnymi dla wszystkich. Zgodnie z interpretacją przedstawioną przez Rawlsa w *Wykładach z historii filozofii polityki*, praktyczne implikacje psychologii moralnej, na której oparta jest teoria etyczna Milla, wraz z jej wątkami perfekcjonistycznymi, będą również – podobnie do interpretacji Donner – egalitarne i będą ponadto propagować zasady wolności i sprawiedliwości. Zasady te dobrze służyłyby jako drogowskaz pozwalający na instytucjonalne urządzenie społeczeństwa, które umożliwiać będzie obu płciom realizację planu działań prowadzących do dobrego życia.

Egzemplifikacją ideału równości między płciami jest Millowska wizja małżeństwa jako dwóch równych sobie indywidualności, które obdarzając się wzajemnie przyjaźnią, rozwijają swoje zdolności w sposób spontaniczny i autonomiczny, uznając przy tym wzajemnie swoją godność. Ideał ten jest koncepcją normatywną, stanowiącą kontrast do faktycznego położenia wielu kobiet wiktoriańskich w małżeństwie będącym „szkołą despotyzmu”. Ponadto, w *Poddaństwie kobiet* konsekwencje praktyczne w postaci równego dla obu płci dostępu do szans, stanowisk i urzędów wynikają również z przyjęcia

proponowanej przez Milla moralności opartej na sprawiedliwości, skonstruowanej ze współczesną mu moralnością opartą na obyczaju, petryfikującą patriarchalne *status quo*. Choć Mill odnosi się do problemu nierówności płci w epoce wiktoriańskiej, z jego feminizmu liberalnego da się wyprowadzić postulaty równościowe podobne do formułowanych we współczesnych dyskusjach o sprawiedliwości społecznej. Dlatego też jego postulaty egalitarne mają wciąż aktualny wymiar.

Bibliografia

- Barker Ch. (2015), *JS Mill on Nineteenth Century Marriage and the Common Law*, „Law, Culture, and Humanities” 15 (1), s. 1–21.
- Bentham J. (1838), *The Works of Jeremy Bentham*, red. J. Bowring, London: Longman.
- Donner W. (2005), *John Stuart Mill's Liberal Feminism*, w: M.H. Morales (red.), *Mill's „The Subjection of Women”: Critical Essays*, Lanham: Rowman & Littlefield Publishers, s. 1–12.
- Hurka T. (1993), *Perfectionism*, Oxford: Oxford University Press.
- Mill J.S. (1963–1991), *Collected Works of John Stuart Mill*, red. J. Robson, 33 tomy, Toronto: University of Toronto Press.
- Mill J.S. (1995), *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, przeł. G. Czernicki, M. Chyżyńska, Kraków: Znak.
- Mill J.S. (2005), *Utylitaryzm. O wolności*, przeł. A. Kurlandzka, M. Ossowska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rawls J. (2009), *Teoria sprawiedliwości. Wydanie nowe*, przeł. M. Panufik, J. Pasek, A. Romaniuk, S. Szymański, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rawls J. (2010), *Wykłady z historii filozofii polityki*, przeł. S. Szymański, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Tong R.P. (2002), *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*, przeł. J. Mikos, B. Umińska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Elżbieta Filipow

**Perfectionism and gender equality.
John Rawls's critique of John Stuart Mill**

Keywords: *decided preference criterion, dignity, gender equality, good life, perfectionism, principle of individualism, principles of justice*

In his *A Theory of Justice* John Rawls presents a critique of utilitarianism. He focuses on utilitarianism in the version offered by John Stuart Mill, but Rawls's analysis of Mill's views is schematic and limited to Mill's ethical theory. Rawls does not recognize the importance of perfectionistic themes in Mill's theory, nor does he note the consequences of that issue for the problem of gender equality. Rawls discusses those themes in his *Lectures on the History of Political Philosophy*. If one is primarily guided by Rawls's *A Theory of Justice*, however, the person will be unable to appreciate similarities between Rawls's and Mill's positions. When focusing on the *Lectures* it is possible to recognize these affinities that are only dimly insinuated in *A Theory of Justice*. In the later volume they are strong enough to support the claim that a more pronounced affinity may bind these two authors that are not obvious at the first glance. I proceed therefore (1) to expose some shortcomings in the presentation of Mill's utilitarianism by Rawls; (2) go on to analyse *Lectures on the History of Political Philosophy* in order to present a more penetrating reading of Mill's utilitarianism by including its perfectionistic content; and (3) finally on the basis of those claims I point to some practical consequences of Mill's and Rawls's views on gender equality.